

Iracki Kurdystan – początek nowego kryzysu na Bliskim Wschodzie?

Krzysztof Strachota, Józef Lang

W związku z postępującą likwidacją Państwa Islamskiego (PI) w Iraku oraz przygotowaniem do zapowiedzianego na 25 września referendum niepodległościowego w irackim Kurdystanie, cały Irak staje na progu nowego konfliktu, prowadzącego do gruntownej rewizji obecnego układu sił w tej części Bliskiego Wschodu. Istnieje poważne ryzyko, że konflikt ten będzie gwałtownie eskalował, a jego skutki mogą być bardziej niebezpieczne dla Bliskiego Wschodu oraz Europy niż w przypadku walki z Państwem Islamskim.

Irak po likwidacji Państwa Islamskiego

Zasadniczą przyczyną zmiany sytuacji w północnym Iraku jest postępujący proces likwidacji Państwa Islamskiego w tym regionie, realizowany przez irackie siły rządowe wspierane przez milicje szyickie (Haszd al Szabi), siły irańskie, a także m.in. USA (głównie operacje powietrzne) oraz siły kurdyjskie, sunnickie itp. Symbolicznym przełomem w walce z Państwem Islamskim było zajęcie 9 lipca Mosulu – jednej ze stolic PI, drugiego co do wielkości miasta Iraku¹. Jednocześnie w Syrii na zaawansowanym etapie jest operacja zdobywania Rakki, stolicy PI. Zarówno w Iraku, jak i w Syrii stan posiadania PI ogranicza się obecnie do izolowanych punktów² i choć pewne jest, że PI – podobnie jak w przeszłości – jest w stanie szybko się zreorganizować i odrodzić, likwidacja jego parapaństwowych struktur stwarza radykalnie nową rzeczywistość polityczną w regionie.

¹ Szerzej zob.: Józef Lang, Konsekwencje odbicia Mosulu z rąk Państwa Islamskiego, *Analizy OSW*, 12.07.2017, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-07-12/>

² Oprócz Rakki są to cztery duże, kilkuset tysięcy mieszkańców miasta: irackie Tel Afar na zachód od Mosulu, Hawidża na południowy zachód od Kirkuku i Al Kaim przy granicy z Syrią oraz syryjskie Dajr az-Zaur na wschodzie kraju.

W kontekście irackim likwidacja PI oznacza polityczne zwycięstwo władz w Bagdadzie, szerzej zaś zwycięstwo obozu szyickiego, obejmującego obok sił rządowych rosnące w siłę milicje szyickie tylko formalnie zależne od rządu. Zarówno władze w Bagdadzie, jak też milicje szyickie, są w istotnym stopniu uzależnione, kontrolowane i rozgrywane przez Iran, a ich sukces jest przede wszystkim sukcesem Iranu o skali regionalnej. Istotną konsekwencją zajmowania przez siły szyickie północnego Iraku jest – jak się wydaje trwała – likwidacja obozu arabskich sunnitów jako podmiotu w polityce irackiej. Proces marginalizacji sunnitów postępuje od 2003 roku. Widoczny w ostatnich latach głęboki kryzys przywództwa wśród irackich sunnitów oraz masowe, nawet jeśli wymuszone, wsparcie sunnitów dla PI dyskredytuje ich obecnie na irackiej scenie politycznej i skutkuje brutalną (liczne zbrodnie wojenne³) pacyfikacją regionu prowadzoną głównie przez milicje szyickie, stymuluje migracje uchodźcze grożące trwałą zmianą stosunków konfesyjnych w Iraku, wreszcie grozi kolejną falą terroryzmu.

³ M.in. <https://www.hrw.org/news/2016/01/31/iraq-possible-war-crimes-shia-militia> czy <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2017/01/iraq-end-irresponsible-arms-transfers-fuelling-militia-war-crimes/>

Marginalizacja arabskich sunnitów jest jednocześnie strategiczną porażką Turcji, która co najmniej od 2009 roku, a szczególnie od czasu arabskiej wiosny, swoje ogromne ambicje polityczne w regionie (Irak, Syria) próbowała realizować właśnie w oparciu o tę grupę.

Znaczący wzrost siły obozu szyickiego w Iraku, marginalizacja sunnitów jako elementu równoważącego/absorbującego irackich szyitów w skali kraju, wreszcie likwidacja PI najprawdopodobniej skutkująca czasowym spadkiem zaangażowania USA w regionie stanowią egzystencjalne zagrożenie dla istnienia i rozwoju Autonomii Kurdyjskiej w Iraku (KRG, od angielskiego skrótu władz autonomii – Kurdistan Regional Government). Od 2003 roku KRG skutecznie rozwijała się (procesu nie zahamowało sprzeczne z iracką konstytucją wstrzymanie przez władze w Bagdadzie dotacji budżetowych w 2014 roku), budowała swoją podmiotowość w relacjach z Bagdadem i wykorzystwała porażki rządu w walce z PI do zajęcia szeregu obszarów spornych, w tym zwłaszcza Kirkuku, wraz z przejściem złóż ropy naftowej (odpowiednio w roku 2014 i 2017). Istotnym czynnikiem umacniającym odrębność irackiego Kurdystanu jest ścisła współpraca gospodarcza i polityczna z Turcją. Inaczej niż w przypadku terrorystycznej antytureckiej kurdyjskiej PKK (działającej również w Syrii – pod nazwą PYD), rządząca irackim Kurdystanem Demokratyczna Partia Kurdystanu (PDK) Masuda Barzaniego jest „młodszym partnerem” Ankary, utrzymuje się dzięki współpracy gospodarczej z Turcją oraz korzysta z tureckiego wsparcia wojskowego⁴ i politycznego⁵.

⁴ Np. turecka baza wojskowa w Baszice na zachód od Irbilu. Siły tureckie z bazy udzielały wsparcia artyleryjskiego dla kurdyjskich peshmergów walczących z PI i szkoliły siły kurdyjskie i sunnickie.

⁵ Np. liczne wizyty prezydenta Masuda Barzaniego i premiera Neczirwana Barzaniego w Turcji, w tym spotkania z prezydentem Erdoğanem. <https://www.tccb.gov.tr/haberler/410/51037/irak-kurt-bolgesel-yonetimi-baskani-barzani-cumhurbaskanligi-kulliyesinde.html>, <https://www.tccb.gov.tr/haberler/410/74996/cumhurbaskani-erdogan-ikby-basbakani-barzaniyi-kabul-etti.html>

W obecnej sytuacji w KRG istnieje świadomość wzrostu siły Bagdadu i jego gotowości do ograniczenia/likwidacji Autonomii Kurdyjskiej, przy użyciu wszelkich środków (gospodarczych, politycznych, wreszcie – podobnie jak w przypadku reszty kraju – siłowych).

Znaczący wzrost siły obozu szyickiego w Iraku stanowi egzystencjalne zagrożenie dla istnienia i rozwoju irackiego Kurdystanu.

W tej sytuacji władze w Irbilu podjęły decyzję o przeprowadzeniu referendum niepodległościowego (zaplanowane na 25 września), a w konsekwencji rozpoczęciu szybkiego procesu zmierzającego do uzyskania uznanej międzynarodowo niepodległości.

Iracki Kurdystan w przededniu referendum niepodległościowego

Referendum jest autorskim projektem prezydenta KRG Masuda Barzaniego (on sam i jego rodzina od dekad faktycznie przewodzi irackim Kurdom), realizowanym przede wszystkim w oparciu o jego Demokratyczną Partię Kurdystanu. Politycznym uzasadnieniem jest – zdaniem Kurdów – rażące i trwale niewywiązywanie się Bagdadu z konstytucyjnych obowiązków wobec KRG⁶, co wpisuje się stuletnią tradycję brutalnego łamania praw Kurdów przez Irak. Podkreśla się przy tym, że w przeciwieństwie do Iraku, KRG jest bytem stabilnym, bezpiecznym, (względnie) demokratycznym i wolnym od konfliktów wewnętrznych i jako taki jest pożądanym elementem stabilizującym region. Samo referendum jest jednak przygotowywane w ogromnym pośpiechu i ze świadomością niedostatków organizacyjnych:

⁶ M.in. w 2007 roku minął konstytucyjny termin referendum dotyczącego statusu obszarów spornych (art. 140 irackiej konstytucji), w tym Kirkuku; od 2014 roku Bagdad nie wypłaca należnych dotacji do budżetu KRG.

pod koniec lipca oficjalnie nie było wiadomo, jak będzie brzmiało pytanie referendalne (najpewniej jedno wspólne dla całego KRG pytanie o niepodległość, bez oddzielnego o przynależność do Kurdystanu lub Iraku obszarów spornych); dyskusyjna jest kwestia lokali, komisji wyborczych i bezstronnych/zagranicznych obserwatorów itp.

Istotnym czynnikiem umacniającym odrębność irackiego Kurdystanu jest ścisła współpraca gospodarcza, polityczna i wojskowa z Turcją.

Zgodnie z decyzją władz w Irbilu referendum zostanie przeprowadzone niezależnie od wszelkich problemów, a jego konsekwencją będzie przewidywany na 1–1,5 roku proces negocjacji z Bagdadem, bezwarunkowo zakończony deklaracją niepodległości. Zdecydowanie i wiarogodnie ekipa Barzaniego odżegnuje się od aspiracji pankurdyjskich ze strony irackiego Kurdystanu⁷.

Referendum jest katalizatorem nowej fazy napięć w samej KRG. Bez otwartego negocjowania dążenia do niepodległości sprzeciwiają mu się partie opozycyjne: Goran i partie islamskie; dla Patriotycznej Unii Kurdystanu (PUK), która jest drugą siłą w KRG, jest to również pole rozgrywki politycznej z PDK. Przyczynami sprzeciwu są: obawa przed całkowitym zdominowaniem sceny politycznej przez PDK – pomysłodawcą referendum oraz silne związki polityczne i gospodarcze z Iranem południowej części KRG, tradycyjnie będącej matecznikiem PUK, Goranu i innych sił opozycyjnych. Ze strony Goranu formalnym warunkiem poparcia referendum jest wznowienie prac parlamentu zawieszono w 2015 roku. Rozmowy w tej sprawie

⁷ Istnieje silna świadomość realnych i głębokich różnic pomiędzy iracką a turecką, irańską i syryjską częściami Kurdystanu wykluczających ich zjednoczenie. Dotyczy to przede wszystkim różnic politycznych i plemiennych, ale również językowych (odmienne dialekty, zapisywane różnymi alfabetami), kulturowych czy religijnych.

trwają, pewnym rozwiązaniem mogą być wybory parlamentarne i prezydenckie zapowiedziane na początku lipca i mające się odbyć 1 listopada br.⁸ Obok partyjnych kalkulacji opozycji, sprzeciw wobec niepodległości wynika z obawy przed nowym konfliktem oraz dalszym pogorszeniem sytuacji bytowej (pogorszyła się ona wraz ze wstrzymaniem dotacji federalnych, spadkiem cen ropy, skutkami walki z PI, w tym przyjęciem nawet do 2 mln uchodźców i przesiedleńców wewnętrznych do KRG⁹, a kurs na niepodległość wiąże się z groźbą irańskiej i irackiej blokady gospodarczej dotyczącej w szczególności południe Autonomii). Przy wszystkich uwarunkowaniach przyjmuje się, że za niepodległością Kurdystanu opowie się zdecydowana większość Kurdów¹⁰, przy czym poparcie dla niej zdecydowanie najwyższe będzie na północy Autonomii (matecznik Barzanic, bliskość Turcji, słabe związki z Bagdadem), a relatywnie słabsze – choć wciąż przez miejscowych ekspertów szacowane na 60% – na południu (ściślejsze powiązania z Iranem i Bagdadem, silniejsza opozycja polityczna tradycyjnie związana z Iranem).

Referendum a perspektywa konfliktu regionalnego

Projekt referendum spotkał się z ostrym sprzeciwem ze strony Bagdadu i Teheranu, umiarkowanym sprzeciwem ze strony Turcji oraz bardzo wstrzemięźliwą postawą państw zachodnich i Rosji, formalnie opowiadających się za jedno-

⁸ <http://www.rudaw.net/english/kurdistan/190720174>

⁹ Obecnie w KRG oficjalnie przebywa 233 tys. uchodźców (głównie z Syrii) oraz ponad 1,5 mln przesiedleńców wewnętrznych z Iraku. Dane za JCC KRG, dostępne na: <http://www.jcckr.org/contents/reports/22-06-2017/1498140265.IDPs%20and%20refugees%20in%20Kurdistan%20Region-%20Update%2020%20June%202017%20English.pdf>

¹⁰ Obecne referendum nie jest pierwszym – w styczniu 2005 roku w KRG i na części obszarów spornych przeprowadzono niewiążące referendum niepodległościowe (wówczas element nacisku na Bagdad w związku z pracami nad konstytucją), w którym 98,88% głosujących opowiedziało się za niepodległością irackiego Kurdystanu.

ścią Iraku. O ile w przypadku państw zachodnich jest to przede wszystkim warunkowane obawą o destabilizację Iraku i wsparte zasadniczą niechęcią dla tendencji secesjonistycznych jako takich, a w przypadku Turcji stanowi przedmiot targu w relacjach z Irbilem (jego elementem jest bez wątpienia chęć zagwarantowania specjalnych praw mniejszości turkmeńskiej w Kirkuku), o tyle postawa Bagdadu i Teheranu jest tożsama z gotowością podjęcia działań wrogich wobec władz w Irbilu. Obecnie należą do nich próby politycznej dyskredytacji idei referendum na arenie międzynarodowej i ostre podsycanie sporu politycznego w KRG (wsparcie dla opozycji).

Postawa Bagdadu i Teheranu wobec referendum w KRG jest tożsama z gotowością podjęcia działań wrogich wobec władz w Irbilu.

Irbil musi się liczyć z możliwością, rozgrywanego przez Iran, wzrostu eskalacji napięć, aż po działania dywersyjne, terrorystyczne i zbrojne realizowane przez siły islamskie¹¹, PKK (obecność militarna w Kandilu w północno-wschodnim Kurdyście, Kirkuku, w Sindżarze)¹², w skrajnym przypadku także (części) sił PUK¹³. Za możliwą w Irbilu uznaje się faktyczną współpracę Bagdadu z siłami PI obecnymi w rejonie miasta Hawidża (ok. 20 km od Kirkuku) – Bagdad nie tylko nie podejmuje działań przeciwko nim, ale podejrzewany jest

¹¹ Radykalne islamskie idee są, choć relatywnie w niewielkim stopniu, obecne w KRG – kilkuset Kurdów irackich walczyło w szeregach PI, a wcześniej Ansar al Islam, kurdyjska salaficka organizacja terrorystyczna, walczyła przeciwko peszmergom i siłom amerykańskim w Iraku.

¹² Choć oficjalnie PKK wyraziło wsparcie dla pomysłu referendum w KRG, to faktycznie niepodległość KRG zagrożalaby PKK. Relacje pomiędzy PDK i PKK są napięte, w przypadku Sindżaru dochodzi pomiędzy nimi nawet do starć zbrojnych.

¹³ W przeszłości rywalizacja pomiędzy PDK a PUK doprowadziła do wojny domowej w irackim Kurdyście w latach 1994–1997.

o ich dozbrajanie i ewentualne sprowokowanie do ataków na Kirkuk w celu destabilizacji miasta i zerwania/zdyskredytowania referendum w kluczowym dla Kurdów mieście. Przy obecnej dynamice za prawdopodobny uznaje się scenariusz ataku na KRG ze strony milicji szyickich (do incydentów pomiędzy peszmergami a Haszd al Szabi dochodziło już wielokrotnie), a w skrajnym wypadku do konfliktu z siłami rządowymi i irańskimi.

Pomimo świadomości wyzwań i ryzyk związanych z wejściem na drogę ku niepodległości, w Irbilu uważa się, że cofnięcie z tej drogi przez KRG/PDK jest absolutnie wykluczone – istnieje świadomość uciekającej koniunktury i emocjonalna wiara we własne siły. Władze irackiego Kurdyśtanu wierzą w możliwość osiągnięcia kompromisu z opozycją, zwłaszcza z PUK; powszechne jest przy tym przekonanie o sile peszmergów zdolnych obronić się przed Irakiem, a także atrakcyjności Kurdyśtanu dla mniejszości religijnych w Iraku. W tym świetle postrzega się przymiarki na rzecz stworzenia autonomicznych jednostek administracyjnych dla mniejszości religijnych (chrześcijan, jezuitów, ahl-e hakk)¹⁴, a być może także sunnitów w północnym Iraku – KRG wspierała dotąd m.in. formowanie milicji tych grup do walki z PI, potencjalnie stanowiłyby one także bufor w konflikcie z Bagdadem.

Zważywszy na specyfikę kryzysu na Bliskim Wschodzie oraz samego Kurdyśtanu, obecne napięcia grożą wzrostem zaangażowania się graczy zewnętrznych. Skuteczność Iranu w umacnianiu swojej pozycji w regionie (w tym w Iraku) przy marginalizacji politycznej i postępującej radykalizacji czynnika sunnickiego budzi poważne zaniepokojenie regionalnych oponentów Teheranu: od Izraela i Arabii Saudyjskiej po Turcję. W praktyce stawiałoby to ich w pozycji potencjalnych sojuszników władz w Irbilu.

¹⁴ Np. <http://www.kurdistan24.net/en/news/43b3522c-32e1-413f-97d1-3f9bba16b10a/christians-support-referendum--want-autonomy-in-kurdistan>

Z drugiej strony, zarówno współczesne konflikty w regionie, jak też doświadczenia historyczne samych Kurdów (w tym irackich) wskazują na duże ryzyko efektywnego rozgrywania napięć wewnętrznych przez wszystkich aktorów zewnętrznych. W tym wypadku – podobnie jak w przeszłości – można zakładać ujawnienie się wśród Kurdów irackich sił jednoznacznie probagdadzkich i proirańskich lub też sił koniunkturalnie szukających w nich wsparcia (paradoksalnie mogłyby to być m.in. religijne/skrajnie sunnickie ugrupowania kurdyjskie rywalizujące głównie z kurdyjskimi nacjonalistami).

Wnioski i perspektywy

Sytuacja wokół irackiego Kurdystanu z dużym prawdopodobieństwem nakazuje oczekiwać napięć w ramach KRG (oś północ-południe Autonomii), ostrego konfliktu na linii KRG-Irak (z naciskiem na Kirkuk), wreszcie konfliktu w różnym stopniu angażującego mocarstwa regionalne (Iran, Turcja, w dalszej kolejności Izrael i Arabia Saudyjska) i transregionalne (USA, Rosja). Docelową stawką konfliktu byłaby niepodległość irackiego Kurdystanu równoznaczna z rozpadem Iraku vs. likwidacja Autonomii Kurdyjskiej i reintegracja Iraku zdominowanego przez szyitów/Iran. W każdym wariantcie miałyby to precedensowe znaczenie dla obecnych i przyszłych konfliktów toczących się na Bliskim Wschodzie. Konflikt ten równoznaczny byłby z eskalacją *proxy war* między Iranem a Turcją – dla obu tych państw Irak (dla Turcji – iracki Kurdystan, będący jej sojusznikiem i klientem) uosabia największe sukcesy w polityce bliskowschodniej, stawka konfliktu niesie za sobą ryzyko eskalacji działań z obu stron. W obecnym układzie zdecydowanie silniejszą stroną wydaje się być Bagdad/Teheran¹⁵, nie jest to jednak nieuchronny wariant na przyszłość. Niemniej otwartą kwestią

¹⁵ Np. sukcesy w marginalizacji sunnitów w skali Iraku, sukcesy w skali regionu; „negatywny”, tj. nastawiony na erozję, plan wobec Kurdystanu.

pozostaje przyszłość jedyne w ostatnich dekadach przejawu procesów stabilizacyjnych i modernizacyjnych, jakim jest iracki Kurdystan, na tle pogrążającego się w chaosie otoczenia.

Istnieją poważne przesłanki świadczące, że ewentualny konflikt zbrojny dotyczący iracki Kurdystan szybko przewyższyłby skalą syryjską wojnę domową.

Za wysoce prawdopodobne należałoby uznać włączenie się w konflikt USA (a w ślad za nimi sojuszników) zaniepokojonych destabilizacją regionu, zwłaszcza umocnieniem w nim Iranu, a w konsekwencji zaangażowania USA – także większego zaangażowania Rosji, dążącej nie tyle do opowiedzenia się po którejśkolwiek stronie, co raczej do zaznaczenia swojej pozycji państwa zdolnego do decydowania o dynamice konfliktów i niezbędnego do ich regulowania. Czynnikiem istotnie komplikującym sytuację jest fakt, że wyzwania związane z przyszłością Iraku i Kurdystanu są elementem szerszego kryzysu dotyczącego całego Bliskiego Wschodu, obejmującego m.in. wojny domowe w Syrii, Jemenie, a szerzej rywalizację pomiędzy Iranem a Arabią Saudyjską widoczną najmocniej w rejonie Zatoki Perskiej. Jest to okoliczność potencjalnie stymulująca napięcia w samym Iraku¹⁶. Istnieją poważne przesłanki świadczące, że ewentualny konflikt zbrojny dotyczący iracki Kurdystan szybko przewyższyłby skalą syryjską wojnę domową. Warto zwrócić uwagę, że siły peszmergi PDK i PUK w obecnych warunkach liczą ponad 240 tys. żołnierzy (Haszd al Szabi ok. 140 tys. plus armia iracka nominalnie 270 tys.), podczas gdy łączna liczba zaangażowanych

¹⁶ W tym również wewnątrz samego obozu szyickiego, który nie jest jednolity, o czym może świadczyć wizyta szyickiego duchownego i politycznego przywódcy Muktady al-Sadra do Arabii Saudyjskiej pod koniec lipca br. <http://english.alarabiya.net/en/News/middle-east/2017/07/30/Muqtada-al-Sadr-in-Saudi-Arabia-for-the-first-time-in-11-years-.html>

dzisiaj w wojnę syryjską sił rządowych, opozycyjnych, islamskich, kurdyjskich itd. wynosi maksymalnie 300 tys. żołnierzy i bojowników. W sytuacji konfliktu wokół KRG należałoby się liczyć ze wzrostem i radykalizacją sił zbrojnych, w tym pojawieniem się radykalnych ugrupowań sunnickich, a wraz z nimi zagrożenia terrorystycznego (identycznie jak w Syrii oraz wcześniejszych fazach wojny w Iraku). Wreszcie tak samo jak w przypadku konfliktu syryjskiego istnieje poważne zagrożenie nową odstoną kryzysu

migracyjnego: w irackim Kurdystanie mieszka szacunkowo 5,3 mln mieszkańców, a dodatkowo znajduje się ponadto 233 tys. uchodźców z Syrii oraz 1,5 mln irackich przesiedleńców wewnętrznych (powrót obu grup do miejsc pochodzenia jest dzisiaj wykluczony). W sytuacji konfliktu można oczekiwać zarówno fal uchodźczych wywołanych represjami wobec ludności cywilnej (masowo stosowane przez milicje szyickie), jak też spowodowanych dalszym pogorszeniem sytuacji bytowej.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,
REDAKCJA: Małgorzata Zarębska, Anna Łabuszewska
SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: +48 | 22 | 525 80 00,
fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl